

Henryk Sławiński

Znaczenie lekcjonarza mszalnego w kaznodziejstwie

Studia Włocławskie 6, 386-403

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. HENRYK SŁAWIŃSKI

ZNACZENIE LEKCJONARZA MSZALNEGO W KAZNODZIEJSTWIE

Lekcjonarz mszalny stanowi uporządkowany zbiór fragmentów zaczerpniętych z Pisma Świętego do proklamacji podczas liturgii. Jest on jedną z podstawowych ksiąg źródłowych dla kaznodziei głoszącego homilię. Został on opracowany w wyniku odnowy soborowej zmierzającej do bardziej obfitego udostępniania wiernym Biblii podczas celebracji liturgicznej. Studium jego historii i zawartości pomaga celebransom i kaznodziejom w wiernym głoszeniu słowa Bożego.

Historia lekcjonarza do II Soboru Watykańskiego

Przez długi czas nie było jednolitej praktyki pomiędzy poszczególnymi Kościołami w zakresie doboru czytań do liturgii eucharystycznej. Pochodzące z II w. świadectwo św. Justyna¹ mówi ogólnie o tym, że podczas Mszy czytane były pamiętniki apostołskie albo pisma prorockie tak długo, jak czas pozwalał. Trudno więc na tej podstawie orzekać o ilości czytań podczas zgromadzenia eucharystycznego.

Niedzielną liturgia eucharystyczna w III w. posiadała w wielu Kościołach trzy czytania, po jednym: ze Starego Testamentu, z pism apostołskich i z Ewangelii.² W tradycji antiocheńskiej w IV wieku istniały cztery czytania: dwa z Prawa i Proroków (jak w synagodze), po których następowało jedno z listów apostołskich albo Dziejów Apostołskich, a po nich jedno z Ewangelii.³ Częstszą praktyką były jednak trzy czytania: jedno ze Starego Testamentu i dwa z Nowego Testamentu. Taki zwyczaj istniał w Galii i Hiszpani aż do siódmego wieku oraz w Mediolanie. Taka była też prawdopodobnie pierwotna praktyka w Rzymie, ale przed siódmym wiekiem ograniczono ilość czytań do dwóch. Wtedy to przyjął się zwyczaj wykonywania dwóch czytań nowotestamentalnych w niedziele, a jednego starotestamentalnego i Ewangelii w dni powszednie.⁴ Pisma św. Augustyna z V w. sugerują, że biskup sam dobierał czytania, chociaż istnieje też wzmianka, że na pewne wielkie święta czytania były ustalone i nie można ich było zmieniać.⁵

Dobór odpowiednich fragmentów Pisma Świętego do czytania podczas liturgii związany był z rozwojem roku liturgicznego. Pomiędzy Wielkanocą

a Pięćdziesiątnicą czytane były Dzieje Apostolskie i Apokalipsa św. Jana; podczas Wielkiego Postu – Księga Genesis; w Wielkim Tygodniu Księga Hioba i Ewangelia według św. Jana.⁶ Najprawdopodobniej najwcześniej ustalone zostały czytania wielkanocne, a następnie, w ciągu IV w., czytania na uroczystości Bożego Narodzenia, Epifanii i Wniebowstąpienia. Niedziele otrzymały ustalone czytania w Antiochii za Jana Chryzostoma.⁷ Okres pomiędzy Zesłaniem Ducha Świętego a Adwentem był ostatnim, któremu przypisano ustalone czytania.

Analiza starochrześcijańskiej praktyki doboru czytań pozwala wyciągnąć następujące wnioski:⁸

– Czytanie Ewangelii podczas liturgii niedzielnej było stałą praktyką od samego początku. Oczywiście było, że Eucharystia, która jest celebracją śmierci i zmartwychwstania Pana, domagała się ewangelicznej opowieści o Nim.

– Czytania ze Starego Testamentu były interpretowane w świetle chrześcijańskim. W sposób nieunikniony prowadził do niej paschalny charakter niedzieli oraz celebracji eucharystycznej. Trudno pomyśleć, aby teksty Starego Testamentu czytane podczas nabożeństwa chrześcijańskiego mogły być pozbawione interpretacji chrystocentrycznej. Sam Nowy Testament dostarcza takiego wzoru, interpretując wiele starotestamentowych tekstów w relacji do Chrystusa Pana.

– Czytania były umiejscowione przed posiłkiem eucharystycznym. Jednym z powodów takiej struktury liturgii było umożliwienie katechumenom uczestnictwa w liturgii słowa wraz z homilią. Taki powód podaje (ok. 215 r.) Hipolit w Trydycji Apostolskiej.⁹ Jest też argumentacja chrystologiczna: nauczanie Pana Jezusa poprzedzało Jego krzyżową ofiarę i przygotowywało do niej. Podobna jest logika obrzędowa: czytania zwiastują znaczenie Eucharystii oraz ukazują celebrowane misterium paschalne jako wypełnienie historii zbawienia. Ponadto umieszczenie czytań przed celebracją eucharystyczną przypomina, że inicjatywa pochodzi od Boga i że to słowo Boże gromadzi Kościół. Zgromadzona wspólnota odnajduje swą tożsamość w proklamowanej historii zbawienia.

Początkowo nie było lekcjonarzy w sensie osobnych ksiąg. Czytania były brane bezpośrednio z Biblii przeznaczonej do liturgii, w której na marginesach zaznaczone były tzw. *capitularia*: pierwsze słowo – *incipit* i ostatnie – *desinit* czy *explicit*. Wyznaczały one początek i koniec fragmentu tekstu przeznaczonego do czytania. Istnieją zachowane manuskrypty z marginaliami z okresu od VII do XIV w. Wyróżniano Epistolarze – *Capitularie lectionum*, zawierające perykopy wzięte z ksiąg poza Ewangelią, oraz Ewangeliarze – *Capitularie evangeliorum*, zawierające listę fragmentów zaczerpniętych z Ewangelii. Chociaż te kolekcje stanowiły dwie osobne księgi, mogły być połączone razem w jednej. Do czasu podziału Biblii na rozdziały i wersety był to jedyny sposób umożliwiający systematyczne wykorzystywanie fragmentów biblijnych w liturgii.¹⁰

Nie było żadnego autorytatywnego lekcjonarza aż do połowy V w., a więc do czasu Veneriusa, biskupa Marsylii, który posiadał lekcjonarz na dni świąteczne

całego roku, ale nie na dni powszednie.¹¹ Pierwsze pełne lekcjonarze pochodzą dopiero z VII w.¹² Stanowiły one wygodną w użyciu formę Biblii liturgicznej.¹³

W okresie średniowiecza liturgia w Europie Zachodniej przeszła ogromną zmianę, którą określa się mianem „postępującej prywatyzacji”. Lekcjonarz odzwierciedlał te przeobrażenia, toteż pod koniec średniowiecza został wchłonięty przez mszał i zarezerwowany dla kapłana. Wiele fragmentów z czytań niedzielnych przeniesiono na dni powszednie; czytania ze wspomnień świętych zajęły miejsce czytań niedzielnych; zanikała praktyka czytania następujących po sobie fragmentów. Już niemal w VII w. prawie całkowicie wyeliminowano czytania starotestamentowe.

Reforma podjęta przez Sobór Trydencki (1545-1563) zaowocowała w 1570 roku promulgowaniem Mszału Rzymskiego przez papieża Piusa V. Ten mszał zasadniczo niezmieniony przetrwał do reformy dokonanej przez II Sobór Watykański. Zawierał on nie tylko modlitwy prezydenckalne, ale także fragmenty czytań biblijnych dobrane do poszczególnych celebracji. Wydanie Mszału Rzymskiego z 1955 r. zawiera zasadniczo te same czytania niedzielne i świąteczne, co wydanie z 1570 r., z wyjątkiem takich świąt jak Chrystusa Króla i Świętej Rodziny. Odznaczały się one następującymi cechami: były opracowane w cyklu jednorocznym i zawierały w całości 138 różnych fragmentów biblijnych; z wyjątkiem Wigilii Paschalnej (celebrowanej w godzinach rannych w Wielką Sobotę aż do reformy Piusa XII w 1951 r.) każda niedziela i święto miały dwa czytania: pierwsze, zwane Epistołą, zaczerpnięte – z trzema tylko wyjątkami – z listów nowotestamentowych, drugie – z Ewangelii; Stary Testament był czytany tylko w Epifanię, Wielki Piątek i Wigilię Paschalną; Ewangelia według św. Marka czytana była tylko cztery razy w ciągu roku; z Dziejów Apostolskich zaczerpnięte były tylko trzy fragmenty, a żaden z Drugiego listu św. Pawła do Tesaloniczan ani z Apokalipsy św. Jana; czytania świąteczne z Ewangelii były oparte na starodawnej tradycji i wyrażały specyfikę dnia, ale niedziele w ciągu roku pozbawione są wyraźnego klucza doboru; wszystkie czytania biblijne były zawarte w Mszałe rzymskim, bo nie było osobnego lekcjonarza.¹⁴

Lekcjonarz mszalny II Soboru Watykańskiego

W nawiązaniu do starożytnej tradycji lekcjonarz zawiera fragmenty Starego Testamentu i tekstów apostołskich wraz z Ewangeliami. Tak więc są w nim wyznaczone trzy czytania na niedziele i uroczystości w roku liturgicznym. Pierwsze jest wzięte ze Starego Testamentu. W okresie wielkanocnym jest ono zastępowane przez lekturę Dziejów Apostolskich. Drugie pochodzi z pism apostołskich (z listów lub Apokalipsy), a trzecie – z Ewangelii. Psalm jest traktowany jako odpowiedź na pierwsze czytanie. Proklamacja Ewangelii poprzedzona jest aklamacją. Tak systematyczne i obszerne zestawienie czytań było pierwszym w historii liturgii chrześcijańskiej.¹⁵ Nigdy wcześniej

nie zostało dokonane tak gruntowne opracowanie lekcjonarza jak to, które zainspirował II Sobór Watykański. Choć jego pierwszy dokument, Konstytucja o Liturgii świętej, nie zawiera wyodrębnionej części poświęconej lekcjonarzowi, niemniej jednak rozsiane w dokumentach soborowych wskazania pozwalają na stwierdzenie pięciu głównych zasad wyznaczających kierunek prac nad lekcjonarzem:¹⁶

- 1) Teksty biblijne są istotnym elementem celebracji liturgicznej (por. KL 7, 24, 33, 35, 51; KO 21).
- 2) Priorytet należy się czytaniom niedzielnych i świątecznym (por. KL 49, 106).
- 3) Lekcjonarz powinien zawierać więcej czytań, które powinny być dobrane na podstawie trzech kryteriów:
 - a) Koncentracja na Chrystusie, który jest centrum każdej celebracji liturgicznej, szczególnie zgromadzenia niedzielного (por. KL 102).
 - b) Centrum i wypełnienie zbawienia. Chrystus jest wypełnieniem historii zbawienia, dlatego czytania podczas liturgii mają za zadanie ukazać Jego miejsce w Bożym planie zbawienia. To kryterium zakłada dowartościowanie Starego Testamentu w czytaniach niedzielnych i świątecznych (por. KL 5).
 - c) Proklamacja dla życia chrześcijańskiego. Lekcjonarz powinien zawierać teksty pozwalające na wskazanie w homilii głównych zasad życia chrześcijańskiego (por. KL 52). Liturgia bowiem nie jest jedyną formą działalności Kościoła (por. KL 9). Celebracja liturgii musi być wsparta przez należytą zachętę, aby wierni mogli być coraz to bardziej przeobrażeni przez życie, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa.
- 4) Lekcjonarz powinien być dostosowany do czasów współczesnych (por. KL 4, 23, 37-40, 49, 107).
- 5) Lekcjonarz powinien uwzględnić wcześniejszą tradycję (por. KL 4, 23, 107).

Wydanie Konstytucji o liturgii przez II Sobór Watykański pociągnęło za sobą powołanie Consilium do wprowadzenia w życie przewidzianych reform. Podczas pierwszego spotkania 11 marca 1964 Consilium wyznaczyło grupy robocze (łac. *coeti*), z których jedna (*coetus XI*) została delegowana do reformy lekcjonarza. W jej skład weszli głównie naukowcy europejscy. Lekcjonarz odzwierciedla zatem głównie stan świadomości Kościoła i teologii lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku w krajach Europy zachodniej i Ameryki Północnej.¹⁷

Realizując powierzone sobie zadanie, grupa robocza dokonała przeglądu wszystkich lekcjonarzy łacińskich z okresu od VI do XII w., lekcjonarzy

piętnastu rytów wschodnich i wszystkich ówczesnych lekcjonarzy protestanckich. Ponadto wzięta pod uwagę sugestia proponowane przez naukowców reprezentujących bibliystykę, ruch liturgiczny i katechetyczny. Papież Paweł VI zaaprobował lekcjonarz 3 kwietnia 1969 r., oficjalnie promulgował 29 maja tegoż roku i nakazał wprowadzenie w życie od 28 listopada 1971 r., tj. od pierwszej niedzieli Adwentu. W 1981 r. dokonano nieznacznych poprawek lekcjonarza.¹⁸

Struktura lekcjonarza mszalnego

Zgodnie z myślą Soboru Watykańskiego II lekcjonarz mszalny został zrehabilitowany przede wszystkim w celu duszpasterskim.¹⁹ Czytania w nim zawarte stanowią część liturgii, dlatego też odzwierciedlają charakter niedziel i świąt roku liturgicznego. Tematem centralnym jest paschalne misterium Chrystusa. Dzięki temu uwidoczni się najlepiej jedność obydwu Testamentów i dziejów zbawienia, których ośrodkiem jest właśnie Jezus Chrystus.

1. Czytania na niedziele i święta zostały dobrane na podstawie dwu zasad: zgodności tematycznej oraz czytania półciąglego. Jako punkt wyjścia przy tworzeniu lekcjonarza ojcowie soborowi przyjęli perykopy ewangeliczne, do których dobierali następne czytania.

W zwykłe niedziele teksty listów apostoelskich i Ewangelii są ułożone według zasady czytania półciąglego. Natomiast teksty Starego Testamentu są dobrane głównie ze względu na ich zbieżność z Ewangelią, czytana w tej samej Mszy, a więc na zasadzie harmonizacji. Zgodnie z tradycją, Ewangelia według św. Jana jest czytana – jako *lectio semicontinua* – w okresie Wielkiego Postu i Wielkanocy. Pozostałe Ewangelie postanowiono czytać w kolejnych latach: cykl A został opracowany na kanwie Ewangelii według św. Mateusza, cykl B – w oparciu o Ewangelię według św. Marka (ponieważ jest to Ewangelia krótsza od pozostałych, od siedemnastej do dwudziestej pierwszej niedzieli włączono czytania z szóstego rozdziału Ewangelii według św. Jana) i cykl C – na bazie Ewangelii według św. Łukasza²⁰.

Zakładając, że wierni są stosunkowo mało zaznajomieni z pismami apostoelskimi, postanowiono drugie czytanie włączyć do lekcjonarza na zasadzie *lectio continua*, bez planowanego związku tematycznego z perykopami ewangelicznymi. W okresie II Soboru Watykańskiego to ujęcie nie było kwestionowane, obecnie jednak niektórzy teologowie²¹ uważają je za niedomaganie, bo lektura pism apostoelskich metodą kontynuacji sprawia, że rzadko są one zharmonizowane z pierwszym czytaniem i Ewangelią.

W okresie wielkanocnym, Wielkiego Postu i Adwentu, ze względu na ich szczególny charakter, zestawienie tekstów czytań niedzielnych w poszczegól-

nych Mszach dokonane jest metodą tematyczną. Mamy więc do czynienia z harmonią tematyczną wszystkich czytań.

2. Obchody świętych posiadają dwa zestawy czytań:

- pierwszy to cykl własny na uroczystości, święta i wspomnienia. Jeśli o którymś ze świętych znajdują się teksty własne w Piśmie Świętym, powinny być one wykorzystane zamiast czytań bieżących, przewidzianych na dzień powszedni. Niekiedy jednak wskazuje się jakiś tekst, bardziej odpowiedni spośród zawartych w części wspólnej (czytania dostosowane) – w tym przypadku nie jest niezbędne ich stosowanie.
- drugi, obszerniejszy cykl obejmuje teksty wspólne o świętych: bardziej odpowiednie dla różnych grup świętych (męczenników, pasterzy, dziewic) oraz teksty mówiące ogólnie o świętości, które można wybierać dowolnie, ilekroć polecany jest wybór czytania z tekstów wspólnych. Należy zaznaczyć, że w tej części teksty są podane razem według kolejności czytań. Najpierw więc znajdują się tu wszystkie teksty ze Starego Testamentu, następnie z Apostoła, potem wszystkie psalmy i wersety między czytaniem, wreszcie teksty z Ewangelii.

3. Czytania na dni powszednie ułożone zostały według zasady harmonizacji tematycznej i czytania półciąglego – podobnie jak w lekcjonarzu niedzielnym – w zależności od tego, czy chodzi o okresy mające szczególny charakter, czy nie. Ponadto przyjęto następujące zasady:

- cykl w okresie Wielkiego Postu kieruje się szczególnymi zasadami, uwzględniającymi chrzcielny i pokutny charakter tego okresu.
- w dni powszednie innych okresów co roku używa się tego samego cyklu czytań ewangelicznych; natomiast na trzydzieści cztery tygodnie zwykle zostały ułożone dwa cykle pierwszego czytania, których używa się na przemian co drugi rok: pierwszy – w latach nieparzystych, drugi – w latach parzystych.

4. Zestaw czytań na Msze obrzędowe, w różnych okolicznościach oraz wotywnie zawiera wiele tekstów podanych razem, podobnie jak w zbiorze wspólnym dla świętych. Celebrans ma prawo dokonać swobodnego wyboru, uwzględniając jednak wszystkie okoliczności, a szczególnie potrzeby duchowe uczestników zgromadzenia.

5. Podczas Mszy celebrowanych dla specjalnych grup, kapłan może wybrać z zatwierdzonego lekcjonarza czytania odpowiednie do okoliczności.²²

G. Diekmann, członek *coetus XI*, proponował w 1964 r., aby pierwsze lub drugie czytanie było fakultatywne. Niemniej w 1966 r. postanowiono, aby oba były obligatoryjne, z zaznaczeniem jednak, że w Mszach, w których przewidziano trzy czytania, Konferencje Biskupów mają możliwość zredukowania ich do dwu.²³ należy wówczas dokonać wyboru między dwoma czytaniem poprzedzającymi Ewangelię w taki sposób, aby dać pierwszeństwo czytaniu,

które bardziej harmonizuje z Ewangelią, albo temu, które lepiej służy organicznej katechezie prowadzonej przez pewien okres. Dlatego wypada, aby duszpasterz systematycznie wybierał pierwsze lub drugie czytanie przez wiele kolejnych niedziel; nie wypada natomiast czytać bez ładu raz ze Starego Testamentu, raz z listu Apostoła.

Długość czytań

W doborze długości perykop rozróżniono opowiadania, które wymagają pewnej rozciągłości tekstu i zazwyczaj są uważnie słuchane przez wiernych, oraz teksty, które ze względu na głębię nauki nie mogą być zbyt długie. Dłuższe teksty mają często alternatywną, krótszą wersję.²⁴

W lekcjonarzu niedzielnym średnia długość perykop ewangelicznych wynosi 10,5 wiersza (w Mszałe z 1570 r. – 9,2); drugiego czytania z pism apostołskich – 5,8 wiersza (w Mszałe z 1570 r. – 7,6); czytań ze Starego Testamentu – 5,5 wiersza; czytań z Dziejów Apostołskich, które zastępują Stary Testament w okresie wielkanocnym – 8,2 wiersza. W sumie średnia długość liturgii słowa wyznaczona przez Lekcjonarz mszalny na niedziele wynosi około 22 wierszy (w Mszałe z 1570 r. – około 17 wierszy).

Spośród 45 ksiąg Starego Testamentu 13 w ogóle nie występuje w lekcjonarzu niedzielnym (Sdz, Rt, 1 Krn, Ezd, Est, Pnp, Lam, Ab, Neh, Ag, Tb, Jdt, 1 Mch). Czterdzieści pięć ksiąg Starego Testamentu zawiera około 27300 wierszy, z których wybrano do lekcjonarza około 1550 wierszy podzielonych na 164 perykopy, co stanowi 5,7 procent. Najczęściej czytana jest Księga Izajasza (13,3%), Księga Wyjścia (9,5%) i Księga Rodzaju (9%). Z 27 ksiąg Nowego Testamentu lekcjonarz niedzielny i świąteczny zawiera 24 (nie ma więc 2 J, 3 J, Jud). Oznacza to, że z 7969 wierszy nowotestamentowych czytane są 3294 wiersze, podzielone na 388 fragmentów, co stanowi 41,3%. Najczęściej cytowane są Ewangelie: Mt – 57,1%, Marka – 61,4%, Łukasza – 58,2%, Jana – 61%. Dla porównania Mszał z 1570 r. zawierał 1% Starego Testamentu (nie licząc Psalmów) i 15,8% Nowego Testamentu.²⁵

Ekumeniczne znaczenie lekcjonarza mszalnego

Lekcjonarz II Soboru Watykańskiego zyskał głębokie uznanie na polu ekumenicznym i z pewnymi poprawkami został przyjęty przez niektóre denominacje chrześcijańskie w USA, np. Kościół Episkopalny (1970 r.), prezbiterian (1970 r.) czy luteran (1973 r.). Teolog metodystyczny J. White²⁶ scharakteryzował go jako „największy dar katolicyzmu dla protestanckiego przepowiadania”. W 1983 r. grupa denominacji opracowała *Wspólny lekcjonarz*, poprawiony w 1992 r.,²⁷ który bazował na lekcjonarzu katolickim. Jed-

nak fragmenty Starego Testamentu w okresie zwykłym posiadają tam dodatkową, alternatywną wersję, opracowaną według zasady czytania półciągniętego. Zrezygnowano więc z zasady typologii, a w zamian w roku A wybrane zostały czytania z Tory, co dość dobrze odpowiada Ewangelii według św. Mateusza. Zainteresowanie ewangelisty Marka tytułem „Syn Dawida” podyktoowało dobór opowiadań o Dawidzie w roku B. Troska zaś Łukasza ewangelisty o sprawiedliwość społeczną prowadziła do sięgnięcia po czytania proroków w roku C. Lekcjonarz protestancki zyskał duże uznanie i niektórzy teolodzy katoliccy zaproponowali przyjęcie go przez katolików.²⁸

Reforma lekcjonarza o wydźwięku ekumenicznym ma kluczowe znaczenie dla przepowiadania. Obfity materiał biblijny stanowi źródło dla liturgicznego aktu przepowiadania. Biblia nie jest tylko zwykłym materiałem ilustracyjnym dla kaznodziejów, ale proklamacją zbawczego działania Boga jako rzeczywistego i skutecznego „dzisiaj”. Edycja lekcjonarza stwarza solidną bazę dla przepowiadania biblijnego i liturgicznego, jakim jest homilia. Ewentualne opracowanie wspólnego lekcjonarza stworzyłoby dodatkową perspektywę na przyszłą, ściślejszą współpracę przedstawicieli różnych Kościołów w przygotowywaniu homilii. Wspólna publikacja materiałów homiletycznych mogłaby być wspianym znakiem dążenia do jedności i wyzwaniem dla solidnej pracy nad homilią.

Potrzeba reformy lekcjonarza

Warto zauważyć, że dokument Papieskiej Komisji Biblijnej „Interpretacja Pisma św. w Kościele”²⁹ zawiera myśl sugerującą potrzebę reformy lekcjonarza, który jako „owoc uchwał soborowych (Sacrosanctum Concilium, 35), powinien umożliwiać lekturę Pisma św. »bardziej obfitą, bardziej zróżnicowaną i dostosowaną«. W obecnej postaci lekcjonarz tylko częściowo spełnia te warunki”. A zatem, jak każde ludzkie dzieło, i lekcjonarz mszalny – choć niewątpliwie stanowi ogromne osiągnięcie w historii liturgii chrześcijańskiej – nie jest wolny od mankamentów. Dla przykładu, ze względów duszpasterskich w czytaniach niedzielnych i świątecznych unikano tekstów biblijnych, które nasuwają zbyt zawite zagadnienia co do rodzaju literackiego, krytyki tekstu lub egzegezy,³⁰ a ponadto zgodnie z Tradycją wielu liturgii w pewnych wypadkach opuszczono niektóre wiersze w czytaniach Pisma Świętego, jednak przy zachowaniu troski, ażeby sens pozostał niezmienny co do istoty.³¹ Jednak pomimo ogromnego wysiłku twórców lekcjonarza, czasami początek i koniec niektórych fragmentów nie są najlepiej dobrane. N. Bonneau³² wyraża przekonanie, iż w przyszłym wydaniu lekcjonarza uzupełnione zostaną niektóre wiersze, które zostały wyłączone z czytanych frag-

mentów. Z kolei A. Nocent³³ krytycznie ocenia wybieranie niektórych fragmentów Biblii i zestawianie razem po to, aby podkreślić pewien aspekt tekstu; porównuje ten zabieg do pewnego rodzaju „scholastycznego” wykorzystywania Biblii. Na nieco inny problem zwracają uwagę niektórzy homileci i liturgiści:³⁴ proponują zmiany w lekcjonarzu, bo dostrzegają trudność wyjaśniania wszystkich czytań w homilii. Brak harmonizacji drugiego czytania w okresie zwykłym z pozostałymi dwoma – zdaniem R.P. Waznaka³⁵ – stwarza problemy zarówno słuchaczom słowa Bożego, jak i kaznodziejom. Jako ilustrację, homileta ten stosuje niezmiernie drastyczne porównanie wspomnianej dysharmonii do oglądania ulubionego programu telewizyjnego, gdy na dole ekranu emitowane jest ostrzeżenie o zbliżającym się huraganie. Dlatego proponuje wykonanie drugiego czytania na zakończenie liturgii na podobieństwo *haftarah* w antycznej liturgii synagogałnej. Z kolei G. Sloyan³⁶ sugeruje, aby w przyszłym opracowaniu lekcjonarza wybrana została opcja jedynie dwu czytań niedzielnych, ale wówczas lektura Starego Testamentu bądź pism apostołskich powinna być wydłużona. Jego zdaniem, tylko wtedy słuchacze będą właściwie pouczeni, a kaznodzieje pobudzeni do przepowiadania. Godna uwagi jest też sugestia, aby przy kolejnej redakcji lekcjonarza mszalnego zostały wzięte pod uwagę pozytywne wnioski teologii feministycznej i teologii wyzwolenia.³⁷

Implikacje homiletyczne wynikające ze struktury lekcjonarza

Lekcjonarz mszalny wniósł istotną zmianę w życie i przepowiadanie Kościoła³⁸. Kaznodzieje otrzymali w ramach celebracji liturgicznej więcej czytań biblijnych.

1. Ewangelia i nowotestamentowe czytanie z lekcjonarza mszalnego jako źródło homilii

Konstytucja o liturgii stwierdza, że czytania są wyjaśniane w homilii,³⁹ co sugeruje potrzebę uwzględniania ich wszystkich. O.C. Edwards, Jr.⁴⁰ uważa, iż homilia – chcąc być zwięzłą i klarowną – powinna rozpoczynać się od Ewangelii, a poruszać inne czytanie tylko o tyle, o ile pomagają w rozwinięciu myśli z Ewangelii. Podobnie twierdzi W. Skudlarek:⁴¹ kaznodzieja powinien spojrzeć na czytanie starotestamentowe i psalm przez pryzmat Ewangelii, bo one – zasadniczo – zostały dobrane do niej. Z kolei P.S. Wilson⁴² sugeruje wybór jednego tekstu jako kanwy do homilii.

Kompilatorzy lekcjonarza – zgodnie z tradycją – zachowali priorytetowy charakter Ewangelii, bo „Ewangelie są sercem całego Pisma świętego, »są bowiem głównym świadectwem życia i nauki Słowa Wcielonego, naszego

Zbawiciela»⁴³. Prymat Ewangelii podkreślony został w liturgii przez to, że jest ona czytana jako ostatnia z lektur biblijnych przez wyświęconego ministra, który całuje księgę po jej odczytaniu. Tylko Ewangeliarz może być wniesiony w uroczystej procesji w otoczeniu świec i przy wznoszącej się woni kadzidła. Priorytetowy charakter nie oznacza jednak wyłączności. Mogą zaistnieć sytuacje, w których bardziej stosowne będzie odwołanie się do treści czytania z pism apostołskich.

Zarówno ewangelie niedziel w okresie zwykłym w ciągu roku, jak i drugie czytania zostały dobrane z pism apostołskich w oparciu o zasadę *lectio semicontinua*. Dlatego też, w odróżnieniu od okresów i dni świątecznych, drugie czytanie w niedziele okresu zwykłego nie koresponduje zazwyczaj z pozostałymi dwoma czytaniem dnia. Celowa rezygnacja kompilatorów lekcjonarza z tematycznej zgodności wszystkich trzech czytań w niedziele okresu zwykłego miała służyć podkreśleniu faktu, że pierwszorzędym celem doboru czytań mszalnych jest proklamacja paschalnego misterium Jezusa Chrystusa.⁴⁴

Niektórzy homileci⁴⁵ uważają, że ze względu na niezależność tematyczną drugiego czytania w okresie zwykłym od pozostałych, kaznodzieja nie musi podejmować wysiłków dopasowania go do Ewangelii. Może nawet w ogóle nie odnosić się do niego w homilii. R.P. Wazniak⁴⁶ uzasadnia tę sugestię twierdzeniem, że większość fragmentów z listów św. Pawła, które wierni słyszą podczas Mszy, posiada budujący i parenetyczny charakter. Dlatego też nie potrzebują one dodatkowego opracowania. Jeśli drugie czytanie zostanie odpowiednio wykonane, zachęta zostanie usłyszana przez zgromadzenie wiernych. Według innych teologów,⁴⁷ drugie czytanie dość często niesie ze sobą myśli, które stanowią część przesłania Ewangelii, a wówczas może znaleźć swe przedłużenie w homilii. Przykładem mogą tu być czytania dwudziestej trzeciej niedzieli zwykłej roku C. W pierwszym czytaniu (Mdr 9, 13-18b) słyszymy rozważania o mądrości Bożej przerastającej możliwości poznawcze ludzi, udzielanej przez „Świętego Ducha” i mającej moc wybawiania. Drugie czytanie (Flm 9b-10.12-17) zawiera prośbę św. Pawła skierowaną do Filemona, aby przyjął Onezyma nie jako niewolnika, ale „jako brata umiłowanego”. Ewangelia (Łk 14, 25-33) przekazuje mowę Pana Jezusa skierowaną do tłumów, dotyczącą konieczności noszenia krzyża przez naśladowców Chrystusa, po której następują dwie przypowieści o konieczności przemyślenia podejmowanych decyzji. Kaznodzieja może skoncentrować homilię na potrzebie poszukiwania mądrości Ducha Świętego przed podjęciem ważnych decyzji życiowych (pierwsze i trzecie czytanie) albo – na przywileju bycia uczniem Chrystusa oraz konsekwencjach z tego wynikających. Tym, co

w zdecydowanej mierze wpływa na decyzję kaznodziei w zakresie określenia tematu homilii, jest szczególna interpretacja życia oferowana w konkretnych okolicznościach słuchaczom zgromadzonym na celebracji paschalnego misterium Chrystusa. Trzeba więc uwzględnić fakt, że potrzeby duszpasterskie, wydarzenia parafialne, narodowe czy międzynarodowe mogą domagać się od homilii wyraźnego odwołania do czytania z listów apostoelskich. Dlatego też trafne jest stwierdzenie, że spostrzegawczy kaznodzieja, wrażliwy na znaki czasu nie powinien lekceważyć możliwości, jakie stwarza homilii drugie czytanie.⁴⁸

Kompetentne głoszenie homilii domaga się od kaznodziejów znajomości zasad, jakie zastosowano przy opracowywaniu lekcjonarza. Należy wiedzieć, kiedy w doborze fragmentów Biblii kierowano się zasadą harmonii czytań, a kiedy zasadą czytania półciąglego. Kaznodzieje nie mogą o tym zapominać. Istnieje bowiem pewne ryzyko tworzenia sztucznej, wymuszonej harmonii wszystkich czytań.⁴⁹ Próba znalezienia przez kaznodzieję jednego tematu dla wszystkich trzech czytań niedzieli okresu zwykłego może prowadzić do pominięcia głównego tematu jednego lub nawet kilku z nich. Użytkiwana więc pomiędzy czytaniem mogłaby opierać się w takim przypadku często na kwestiach marginalnych. Według D.E. Harrisa i E.F. Murphy'ego⁵⁰ dążenie do uwzględnienia wszystkich trzech czytań w każdej homilii prowadzi najczęściej do wygłoszenia dwu homilii, a jedna podczas liturgii wystarczy. Dana celebracja eucharystyczna nie jest zazwyczaj dla kaznodziei ostatnią okazją do wygłoszenia homilii, dlatego też, gdy lektura czytań biblijnych rodzi kilka tematów, należy wybrać jeden na daną okazję, dla danego zgromadzenia wiernych, a pozostałe zachować na inne okoliczności.

Z jednej strony należy więc dowartościować twórczą lekturę tekstów świętych, połączoną z zaangażowaniem serca i wyobraźni, a z drugiej – pamiętać, iż twórcza homilia rodzi się nie z próby wyjaśnienia wszystkich trzech czytań, ale z modlitewnego, pełnego wyobraźni pochylenia tak nad nimi, jak i nad aktualnym życiem słuchaczy. Zasadniczą sprawą w homilii nie jest bowiem to, aby udostępnić wiernym jak najwięcej fragmentów Pisma Świętego, ale raczej to, aby twórcze, wzajemne odniesienie tych fragmentów biblijnych rzuciło nowe światło i tchnęło nowego ducha w życie zgromadzonych słuchaczy. Twórczy kaznodzieja potrafi dostrzec relacje istniejące pomiędzy czytaniem biblijnymi i bieżącymi wydarzeniami, życiem i teologią. Fakty znane, ale zdające się nie mieć ze sobą nic wspólnego, zestawione razem, mogą nieoczekiwanie odświeżyć łączące je więzi.⁵¹ Takie rozumienie homilii prezentuje dokument biskupów amerykańskich o homilii, który stwierdza, iż zadaniem kaznodziei jest nie tyle usiłowanie wyjaśnienia czytań biblijnych,

co interpretowanie ludzkich sytuacji życiowych poprzez te czytania.⁵² Kalendarz ludzki i liturgiczny nie zawsze łączą się ze sobą. Często zachodzą pewne okoliczności, jak np. uroczystości świeckie (karnawał), tragiczne wydarzenia o skali ogólnopolskiej albo międzynarodowej, kontrowersje kościelne czy potrzeby duszpasterskie, które predysponują zgromadzonych wiernych do słuchania homilii mającej swe źródło raczej we fragmencie z listów apostoelskich aniżeli w Ewangelii. Aktualne sprawy ludzkie nie muszą zgadzać się z czytaniem ewangelijnymi danego dnia. Kaznodziei jednak nie wolno ignorować kalendarza ludzkiego, ponieważ homilia jest nie tyle interpretacją tekstów biblijnych, co ludzkiego doświadczenia. Bywają chwile, w których wydarzenia, postaci, misteria, rady, obrazy, metafory zawarte w drugim czytaniu albo we fragmencie starotestamentowym dostarczą możliwości dla biblijnej interpretacji konkretnych sytuacji życiowych. Nie byłoby jednak czymś właściwym i pożądanym zbyt częste opuszczanie Ewangelii niedzielnej na rzecz jednego z pozostałych dwu czytań.⁵³

2. Unikanie w homilii dewaluacji Starego Testamentu

W opracowanym w duchu II Soboru Watykańskiego *Katechizmie Kościoła katolickiego* czytamy: „Stary Testament jest nieodłączną częścią Pisma świętego. Jego księgi są natchnione przez Boga i zachowują trwałą wartość, ponieważ Stare Przymierze nigdy nie zostało odwołane. Istotnie, ekonomia Starego Testamentu była przede wszystkim ukierunkowana na przygotowanie przyjścia Chrystusa, Odkupiciela świata. Chociaż księgi Starego Testamentu zawierają także »sprawy niedoskonałe i przemijające«, świadczą o Boskiej pedagogii zbawczej miłości Boga. Znajdują się w nich »wzniosłe nauki o Bogu oraz zbawienna mądrość co do życia człowieka i przedziwny skarb modlitwy, w którym wreszcie utajona jest tajemnica naszego zbawienia«. Chrześcijanie czczą Stary Testament jako prawdziwe słowo Boże. Kościół zawsze z mocą przeciwstawiał się idei odrzucenia Starego Testamentu pod pretekstem, że Nowy Testament doprowadził do jego przedawnienia (marcjonizm)”.⁵⁴

Nie może więc dziwić fakt, że Lekcjonarz rzymski z 1969 r. stanowił pierwszą tak obszerną i systematyczną selekcję czytań Starego Testamentu dla katolików. Tak obfite korzystanie ze Starego Testamentu związane było z inną istotną ideą odnowy soborowej, a mianowicie z ukazaniem bogactwa misterium paschalnego w ciągu roku liturgicznego.⁵⁵

Ze względu na pierwszorzędną rolę perykop ewangelicznych w liturgii słowa,⁵⁶ fragmenty Starego Testamentu zostały zasadniczo dobrane do Ewangelii w oparciu o zasadę harmonizacji. Wzajemna relacja pomiędzy fragmen-

tami Ewangelii i Starego Testamentu może mieć różne uzasadnienie: najbardziej oczywista jest wówczas, gdy perykopy ewangeliczne zawierają cytaty lub aluzje do fragmentów Starego Testamentu (np. 3A, 7A, 10A, 27A, 11B, 18B, 26B, 27B, 29B, 31B); niekiedy obydwie czytania dotyczą tego samego wydarzenia (np. 19A, 21A, 2B, 3B, 15B, 17B, 21B, 32B, 3C, 5C, 10C, 16C, 28C); w innych przypadkach Stary Testament uzupełnia lub wspiera stwierdzenia z Ewangelii (np. 8A, 33B, 15C, 23C, 24C, 25C); w innych – Stary Testament tworzy odpowiedni klimat dla jakiejś perykopy z Ewangelii (np. 11A, 27A, 6B, 8B, 9B, 16B, 22B); w niektórych przypadkach czytanie ze Starego Testamentu prezentuje inny pogląd niż czytanie w Ewangelii (np. 13C).⁵⁷

Ze względu na zasadę harmonizacji Biblii hebrajskiej z ewangelią uczestnicy liturgii słyszą tylko szczątki Starego Testamentu, a nie całe opowieści w ich pierwotnym kontekście. Z tego powodu G.S. Sloyan⁵⁸ ubolewa, że ważne opowieści Starego Testamentu traktowane są nie jako historia, ale jako pochodnia oświecająca Nowy Testament. Z kolei G. Ramshaw⁵⁹ sugeruje, że o ile chrześcijanie nie mogą uniknąć specyficznie chrześcijańskiej interpretacji Starego Testamentu zgodnej z chrześcijańskimi zasadami interpretacji całej Biblii, o tyle powinni unikać antysemitkiej teologii zastępczej, ukazującej Żydów jako niełojalnych wobec Boga i odrzuconych przez Niego, a uczniów Chrystusa jako zbawionych (por. Rz 11, 1-2). Należy zatem zaniechać wszelkiej tryumfalistycznej interpretacji, która dobro zrealizowane przez Chrystusa Pana przypisuje wyłącznie chrześcijanom.⁶⁰ Kaznodzieja nie może nigdy zapomnieć, że Kościół, mistyczne Ciało Chrystusa, jest święty, ale tworzony przez grzeszników, będących stale na drodze nawrócenia.

Gdy czytania z Lekcjonarza zawierają napomnienia proroka skierowane przeciwko współczesnym mu Żydom, głosiciel homilii powinien wiedzieć, iż te fragmenty muszą być rozumiane jako skierowane do współczesnych chrześcijan w sytuacjach życiowych, w jakich się znajdują. Głosiciel homilii odziedziczył płaszcz proroków żydowskich i musi nosić go odpowiedzialnie.⁶¹

Mając na uwadze prawidłową prezentację Biblii hebrajskiej, Żydów i judaizmu w przepowiadaniu, należy przestrzegać kilku zasad pomocnych w głoszeniu homilii w ciągu roku liturgicznego:⁶²

a) Podkreślaj wartość całej Biblii. Pamiętaj o priorytecie Ewangelii, ale i o tym, że Biblia hebrajska jest słowem Bożym i ma sama w sobie wartość i godność. Pamiętaj o intencjach autorów biblijnych.

b) Umieść typologię zawartą w lekcjonarzu w odpowiednim kontekście; unikaj nadmiernego jej podkreślania, ale i pomijania. Ukazuj, że znaczenie Biblii hebrajskiej dla jej pierwotnych adresatów nie jest ani ograniczane, ani pomniejszone przez aplikacje nowotestamentowe.

c) Wyrażaj szacunek wobec Biblii hebrajskiej i unikaj traktowania jej jako wstępu czy tła dla Nowego Testamentu. To sam Bóg przemawia, udzielając siebie poprzez boskie objawienie.

d) Ukazuj powiązania pomiędzy oboma Testamentami. Tradycja żydowska oparta na Biblii nie powinna być ukazywana tylko jako religia lęku, legalizmu, sprawiedliwości opartej na retribucji, bez żadnych odniesień do miłości Boga i bliźniego (por. Pwt 6, 5; Kpł 19, 18.32; Oz 11, 1-9; Mt 22, 34-40).

e) Ożywiaj eschatologiczną nadzieję, aspekt „jeszcze nie” zawarty w kerygmie. Biblijne obietnice zostały już zrealizowane w Chrystusie. Kościół jednak oczekuje ich doskonałego wypełnienia w powrocie Chrystusa w chwale i wyzwoleniu całego stworzenia.

f) Podkreślaj żydowskie pochodzenie Jezusa i Jego nauczania oraz podobieństwo nauczania faryzeuszów do nauczania Chrystusa.

g) Szanuj trwałą wartość przymierza Boga z narodem żydowskim i jego wierność wobec Bożego wybrania, które jest nieodwołalne.

h) W taki sposób kształtuj swoje homilie, aby było jasne, że chrześcijaństwo i Żydzi razem są powiernikami i świadkami etyki wyznaczonej przez Dekalog, której przestrzeganie gwarantuje ludzkości odnalezienie prawdy i wolności.

i) Korzystaj z żydowskich źródeł (rabinackich, średniowiecznych i współczesnych) w wyjaśnianiu Biblii hebrajskiej i pism apostoelskich.

A zatem, czytanie ze Starego Testamentu powinno być zawsze wyjaśniane jako Boże objawienie skierowane do Izraela, ważne samo w sobie. Nie powinno być ukazywane jako całkowicie i wyłącznie podporządkowane Bożemu objawieniu w Jezusie Chrystusie, w tym sensie jakoby Duch Święty działał pośród ludu Izraela tylko po to, aby przygotować go na coś nowego. Musi być zachowane w homilii przekonanie, że szczyt historii Izraela został zrealizowany w Jezusie Chrystusie, ale kaznodzieja nie powinien nigdy stwierdzić, że wraz z przyjściem Jezusa historia Izraela straciła swoje znaczenie. Przede wszystkim należy unikać negatywnego ukazywania Prawa Mojżeszowego, które do tej pory jest radością Żydów, usiłujących je zachowywać: „Na Górze Błogosławieństw przez Jezusa daje się słyszeć na nowo to samo słowo Boże, które zabrzmiało na Synaju, aby przekazać Mojżeszowi Prawo pisane. Słowo to nie obala Prawa, ale je wypełnia, dając mu w sposób Boski ostateczną interpretację”.⁶³ Niektóre znaki tożsamości żydowskiej, jak obrzezanie czy przepisy dotyczące czystości pokarmów nie obowiązują chrześcijan, ale zasadnicza część Prawa Mojżeszowego stosuje się i do chrześcijan. Prawda objawiona przez Jezusa i łaska udzielona przez Niego ani nie usunęły, ani też nie pomniejszyły tego, co Bóg uczynił i nadal czyni dla Izraela, ludu w szczególny sposób umiłowanego przez Boga.⁶⁴

3. Psalm responsoryjny jako źródło homilii

Wprowadzenie do Mszału stwierdza, że: „w niedziele i święta są trzy czytania, mianowicie czytanie Proroka, Apostoła i Ewangelii”.⁶⁵ Psalm responsoryjny nie jest więc dodatkowym czytaniem. Niemniej kaznodzieja przy-

gotowujący homilię powinien czytać także psalm i modlitwy liturgiczne danego dnia z gotowością przyjęcia płynących z nich inspiracji pozwalających lepiej zrozumieć czytania zawarte w lekcjonarzu. Cała liturgia słowa (a szerzej ujmując cała liturgia dnia) dostarcza kaznodziejom bogactwa inspirujących myśli i obrazów, które mogą i powinny stanowić źródło homiletyczne.

Lekcjonarz mszalny wyraźnie stwierdza, że psalm po pierwszym czytaniu jest bardzo ważny.⁶⁶ Niektórzy liturgiści⁶⁷ twierdzą, iż psalm jako źródło homilii zasługuje na większą uwagę, ponieważ stanowi nie tyle śpiew medytacyjny, co śpiewaną proklamację słowa Bożego. Przykład homilii do Psalmów pozostawili po sobie Ojcowie Kościoła. Na możliwość wykorzystania psalmu jako źródła homilii wskazuje *Wprowadzenie ogólne do Mszału rzymskiego*, opisując homilię jako „wykład ujmujący pewien aspekt czytań Pisma św. albo wyjaśnienie innego tekstu, zaczerpniętego z części stałych czy też własnych Mszy z dnia, z uwzględnieniem obchodzonego misterium bądź szczególnych potrzeb słuchaczy”.⁶⁸ Psalm więc i inne teksty liturgiczne mogą stanowić źródło dla homilii, odpowiadające duchowym potrzebom wiernych.

Trudno się zgodzić z twierdzeniem, że psalm responsoryjny może być często kluczem do zrozumienia liturgii danej niedzieli.⁶⁹ Jednak warto na niego zwrócić uwagę, bo teksty psalmów „łączą się ściśle z poszczególnymi czytaniem, a zatem wybór psalmu zależy od czytań”.⁷⁰

C.E. Miller⁷¹ twierdzi, iż czasami psalm może być w homilii bardzo pomocny. Stanowi on bowiem modlitewną odpowiedź na pierwsze czytanie i jest skierowany do Boga. Nie jest zaś proklamacją skierowaną do zgromadzenia wiernych.

* * *

Lekcjonarz mszalny stanowi cenny owoc obrad II Soboru Watykańskiego, które zainspirowały wyteżoną pracę specjalistów różnych dyscyplin teologicznych. Okres niemal czterdziestu lat, jakie dzielą nas od soboru, skłania do refleksji nad jakością wykorzystania owego tchnienia Ducha Świętego, które znalazło swój wyraz w kształcie lekcjonarza. Z drugiej zaś strony stała obecność Ducha Świętego w Kościele i współczesnym świecie pobudza do poszukiwania dalszych, nowych sposobów sięgania po ogromne bogactwo biblijnych tekstów tak, aby głos Chrystusa mógł być jak najlepiej słyszany i przyjęty przez współczesnych adresatów Bożego orędzia.

PRZYPISY

¹ *I Apol*, 67.

² Por. J.T. Lienhardt, *Origen as Homilist*, w: *Preaching in the Patristic Age*, red. D.G. Hunter, New York – Mahwah, N.J. 1989, s. 41.

³ *Constitutiones Apostolicae* II, 57, 5-9 oraz VIII, 5, 11; por. P.G. Cobb, *The Liturgy of the Word in the Early Church*, w: *The Study of Liturgy*, Rev. Ed., red. C. Jones [et al.], London – New York 1992, s. 226.

⁴ Por. P.G. Cobb, art. cyt., s. 226.

⁵ Św. Augustyn, *Sermo* 232.1; *Patrologia latina* (PL) 38.1108; por. P.G. Cobb, *The Liturgy...*, art. cyt., s. 226.

⁶ Por. W. Skudlarek, *The Word in Worship. Preaching in a Liturgical Context*, Nashville 1981, s. 19.

⁷ *Sermo 11 na Ewangelię św. Jana*; *Patrologia graeca* (PG) 59.77; por. P.G. Cobb, *The Liturgy...*, art. cyt., s. 226-227.

⁸ Por. N. Bonneau, *The Sunday Lectionary. Ritual Word, Paschal Shape*, Collegeville, MN 1998, s. 10-11.

⁹ Podają za: N. Bonneau, *The Sunday Lectionary*, dz. cyt., s. 11.

¹⁰ Por. A. Nocent, *The Roman Lectionary for Mass*, w: *Handbook For Liturgical Studies*, v. 3, red. A.J. Chupungco, Collegeville, MN 1997, s. 177.

¹¹ Gennadius, *De script. eccles.* 79; PL 58.1104.

¹² Por. P.G. Cobb, *The Liturgy...*, art. cyt., s. 227.

¹³ Por. A. Nocent, *The Roman Lectionary...*, art. cyt., s. 177; N. Bonneau, *The Sunday Lectionary*, dz. cyt., s. 12-13.

¹⁴ Por. N. Bonneau, *The Sunday Lectionary*, dz. cyt., s. 12-14, 18-19; zob. J.A. Jungmann, *The Mass of the Roman Rite: Its Origins and Development*, v. 1, trans. F.A. Brunner, Dublin 1986, s. 103-159; J.E. Emminghaus, *The Eucharist: Essence, Form, Celebration*, trans. M.J. O'Connell, Collegeville, MN 1978, s. 70-89.

¹⁵ Por. A. Nocent, *The Roman Lectionary...*, art. cyt., s. 183.

¹⁶ Por. E. Nübold, *Entstehung und Bewertung der neuen Perikopenordnung des Römischen Ritus für die Messfeier an Sonn- und Festtagen*, Paderborn 1986, s. 172-177; N. Bonneau, *The Sunday Lectionary*, dz. cyt., s. 25-28.

¹⁷ Por. N. Bonneau, *The Sunday Lectionary*, dz. cyt., s. 23-24.

¹⁸ *Ordo Lectionum Missae*, ed. typica altera, Città del Vaticano 1981; por. N. Bonneau, *The Sunday Lectionary*, dz. cyt., s. 28-29.

¹⁹ „To wszystko ułożono w taki sposób, aby budzić w wiernych »głód słowa Bożego«, dzięki któremu lud Nowego Przymierza pod przewodem Ducha Świętego zmierzałby do doskonałej jedności Kościoła. Żywimy mocną nadzieję, że kapłani i wierni z pomocą nowych tekstów lepiej przygotowują się do Stołu Pańskiego i że głębiej rozważając Pismo św. będą się coraz obficie karmić słowem Bożym. Wskutek tego, zgodnie z poleceniem Soboru Watykańskiego II, Pismo św. stanie się nie wysychającym źródłem życia duchowego, główną podstawą chrześcijańskiej katechezy i ośrodkiem nauczania teologii” – Paweł VI, *Konstytucja apostolska „Missale Romanum”*, 3 kwietnia 1969, AAS 61(1969), s. 220-221.

²⁰ A.M. Castagno (*Origene predicatore e il suo pubblico*, Milano 1987, s. 59-62) uważa za możliwe, że już w III wieku w Kościele w Cezarei był trzyletni cykl czytania całego Pisma Świętego metodą kontynuacji (*lectio continua*), chociaż nie ma na to żadnych ewidentnych danych.

²¹ A. Nocent, *The Roman Lectionary...*, art. cyt., s. 184; por. R.P. Waznak, *An Introduction to the Homily*, Collegeville, MN 1998, s. 82-83. Potrzebę bardzo radykalnej reformy lekcjonarza – z pozycji feministycznej – dostrzega M.C. Hilker, *Naming Grace. Preaching and the Sacramental Imagination*, New York 1997, s. 73-75.

²² *Wprowadzenie ogólne do Mszału rzymskiego* (WOMR), 319; zob. W. Głowa, *Liturgia miejscem i źródłem przepowiadania*, Przemysł 1999, s. 137-138.

²³ Por. R.P. Waznak, *An Introduction to the Homily*, dz. cyt., s. 79.

²⁴ *Lekcjonarz mszały* (LM) 75.

²⁵ Taką statystykę podają: E. N ü b o l d (dz. cyt., s. 192-193, 282, 334-335) oraz N. B o n n e a u (*The Sunday Lectionary*, dz. cyt., s. 48-49). A. N o c e n t (*The Roman Lectionary...*, art. cyt., s. 186) stwierdza ogólnie, że 85% Biblii znalazło się w Lekcjonarzu mszalnym opracowanym przez II Sobór Watykański.

²⁶ J. W h i t e, *Christian Worship in Transition*, Nashville, TN 1976, s. 139.

²⁷ *Revised Common Lectionary*, Nashville, TN 1992.

²⁸ Np. G.S. S l o y a n, *Word and Sacrament in the Life of the Spirit*, „Liturgy” 5(1986), nr 3, s. 66.

²⁹ Poznań 1994, s. 105.

³⁰ LM 76.

³¹ LM 77.

³² N. B o n n e a u, *The Sunday Lectionary*, dz. cyt., s. 51.

³³ A. N o c e n t, *The Roman Lectionary...*, art. cyt., s. 187.

³⁴ R.P. W a z n a k, *An Introduction to the Homily*, dz. cyt., s. 79; G.S. S l o y a n, *Some Suggestions for a Biblical Three-Year Lectionary*, „Worship” 63 (1989), nr 6, s. 533; por. W. S k u d l a r e k, *The Lectionary: Too Much of a Good Thing?*, w: *Preaching Better*, ed. F.J. McNulty, New York – Mahwah, NJ 1985, s. 39; zob. J.A. Z i m m e r m a n, *The Liturgy of the Word*, „Liturgy” 16(2000), nr 1, s. 27.

³⁵ R.P. W a z n a k, *An Introduction to the Homily*, dz. cyt., s. 82-83.

³⁶ G. S l o y a n, *Some Suggestions for a Biblical Three-Year Lectionary*, „Worship” 63(1989), nr 6, s. 533.

³⁷ Por. R.P. W a z n a k, *An Introduction to the Homily*, dz. cyt., s. 84-86.

³⁸ J.A. Z i m m e r m a n (*The Liturgy of the Word*, art. cyt., s. 25) mówi wręcz, że lekcjonarz dokonał rewolucji liturgii słowa.

³⁹ KL 24.

⁴⁰ O.C. E d w a r d s, JR., *Elements of homiletic. A Method for Preparing to Preach*, New York 1982, s. 15.

⁴¹ W. S k u d l a r e k, *The Lectionary*, art. cyt., s. 38-39.

⁴² P.S. W i l s o n, *Imagination of the Heart: New Understanding in Preaching*, Nashville, TN 1988, s. 56.

⁴³ KKK 125; KO 18.

⁴⁴ Por. N. B o n n e a u, *Preparing the Table of the Word*, Collegeville, MN 1997, s. 38.

⁴⁵ Np. D.E. H a r r i s, E.F. M u r p h y, *Overtaken by the Word: The Theology and Practice of Preaching*, Denver, CO 1990, s. 93; R.P. W a z n a k, *An Introduction to the Homily*, dz. cyt., s. 83; C.E. M i l l e r, *Ordained to Preach: A Theology and Practice of Preaching*, New York 1992, s. 145.

⁴⁶ R.P. W a z n a k, *An Introduction to the Homily*, dz. cyt., s. 83.

⁴⁷ C.E. M i l l e r, *Ordained to Preach*, dz. cyt., s. 145; J.P. S c u l l i o n, *Echoes in Preaching*, „New Theological Review” 11(1998), nr 2, s. 81-83.

⁴⁸ R.P. W a z n a k, *An Introduction to the Homily*, dz. cyt., s. 80-81, 83.

⁴⁹ W. S k u d l a r e k, *The Lectionary: Too Much of a Good Thing?*, art. cyt., s. 39.

⁵⁰ D.E. H a r r i s, E.F. M u r p h y, *Overtaken by the Word*, dz. cyt., s. 93.

⁵¹ Por. R.P. W a z n a k, *An Introduction to the Homily*, dz. cyt., s. 81.

⁵² The Bishops' Committee on Priestly Life and Ministry. National Conference of Catholic Bishops, *Fulfilled in Your Hearing. The Homily in the Sunday Assembly*, Washington 1982, s. 20.

⁵³ Por. R.P. W a z n a k, *An Introduction to the Homily*, dz. cyt., s. 81.

⁵⁴ KKK 121-123.

⁵⁵ KL 102; por. J.A. Z i m m e r m a n, *The Liturgy of the Word*, art. cyt., s. 22.

⁵⁶ Por. KO 18.

⁵⁷ Por. N. B o n n e a u, *Preparing the Table of the Word*, dz. cyt., s. 38.

⁵⁸ G.S. S l o y a n, *Some Suggestions for a Three – Year Lectionary*, „Worship” 63(1989), nr 6, 531.

⁵⁹ G. R a m s h a w, *The First Testament in Christian Lectionaries*, „Worship” 64(1990), nr 6, 502; por. *Nostra Aetate*, nr 4; Komisja Stolicy Apostolskiej do Spraw Stosunków Religijnych z Judaizmem, *Żydzi i judaizm w głoszeniu Słowa Bożego i w katechezie Kościoła katolickiego* (24.06.1985), w: *Żydzi i judaizm w dokumentach Kościoła i nauczaniu Jana Pawła II (1965-1989)*, oprac. W. Chrostowski, R. Rubinkiewicz, Warszawa 1990, s. 60-74; Bishop’s Committee on the Liturgy. National Conference of Catholic Bishops 1988, *God’s Mercy Endures Forever. Guidelines on the Presentation of Jews and Judaism in Catholic Preaching*, w: *The Liturgy Documents: A Parish Resources*, v. 2, Chicago 1989, s. 143-155.

⁶⁰ G.S. S l o y a n, *The Lectionary as a Context for Interpretation*, „Interpretation” (April 1997) 135.

⁶¹ Por. G.S. S l o y a n, *Overview of God’s Mercy Endures Forever*, w: *The Liturgy Documents: A Parish Resources*, v. 2, Chicago 1989, s. 141.

⁶² Bishop’s Committee on the Liturgy. National Conference of Catholic Bishops 1988, *God’s Mercy Endures Forever*, art. cyt., s. 154-155.

⁶³ KKK 581; zob. Papieska Komisja Biblijna, *Naród żydowski i jego Święte Pisma w Biblii chrześcijańskiej*, Kielce 2002.

⁶⁴ Por. G.S. S l o y a n, *Overview of God’s Mercy Endures Forever*, art. cyt., s. 141.

⁶⁵ WOMR 318.

⁶⁶ LM 89.

⁶⁷ Np. J.M. J o n c a s, *Preaching the Psalms*, „Pastoral Music” 8-9(1996), s. 31.

⁶⁸ WOMR 41; por. IOe 54.

⁶⁹ L.M. T r a c e y, *Our Sunday Eucharist*, „New Liturgy. Bulletin of the National Secretariat Irish Episcopal Commission for Liturgy” 105(Spring 2000), s. 9-10.

⁷⁰ WOMR 36.

⁷¹ C.E. M i l l e r, *Ordained to Preach*, dz. cyt., s. 145.